

Maleczyńska, Ewa

"Husitska revoluce. I: Doba Žižkova, 1415-1426", F. M. Bartoš, Praha 1965 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 57/1, 163-164

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

w tradycjonalistycznym środowisku, cechy chłopskiego nonkonformizmu, widziane nie w chwili gwałtownych starć klasowych, a w warunkach codziennych — oto problemy dla przyszłych badań, jakie — obok wielu innych — wskazują te solidne i ciekawe prace*.

Antoni Mączak

F. M. Bartoš, *Husitska revoluce. I. Doba Žižkova, 1415—1426* (*Ceske dějiny, Díl II, část 7*), CSAV, Praha 1965, s. 236.

Praca jest kontynuacją cz. 6 t. II „*Ceskyh dějin*”, pióra również F. M. Bartoša, wydanej w r. 1947. W dziewięciu rozdziałach kreśli autor dzieje r. 1415 i walkę o dostęp świeckich do kielicha, burzliwe wypadki w Pradze i Czechach aż do ogłoszenia krucjaty w r. 1420, militarny przebieg I wyprawy Zygmunta Luksemburskiego i jej wynik, zjednoczenie husyckich Czech w obliczu niebezpieczeństwa i późniejsze „rozejście się Pragi z taborem” i starania o przywrócenie jedności ruchu, wypadki z r. 1421 i dzieje drugiej wyprawy krzyżowej, upadek Żeliwskiego i pojawienie się Zygmunta Korybutowicza, działalność Žižki w latach 1423—1424, jego śmierć i walkę o dziedzictwo po Žižce.

Książka, zważywszy na ogrom materiału, jest mniej obszerna objętościowo niż „*Cechy w dobe Husove*”. Mimo to zawiera dużą ilość szczegółów, zestawiając wyniki przebogatej literatury, w tym mnóstwa prac i przyczynków własnych autora. Bogactwo materiału nie przeszkadza jednak temu, że opowieść toczy się gładko, a ręka wytrawnego znawcy epoki potrafiła uwypuklić zasadniczy bieg zdarzeń. Przyczynia się do tego i okoliczność, że w tekście brak dygresji; polemikę czy wyjaśnienia stanowiska autora zepchnięto do przypisków, a i tam polemika ogranicza się raczej do szczegółów faktograficznych.

Trzeba zaznaczyć i to, że książka jest pisana z punktu widzenia dziejów czeskich i to przede wszystkim wewnętrznych. Stosunki polsko-czeskie (dla których poznanie ma autor zresztą w swych pracach olbrzymie zasługi) potraktowane są raczej marginesowo, o tyle o ile zaważyły na dziejach wewnętrznych Czech.

Czy książka Bartoša jest tylko niezastąpionym kompendium faktograficznym o trwałej wartości? W żadnym wypadku jej rola się do tego nie ogranicza. Mimo wspomnianej kondensacji treści i niekiedy przytłaczającego bogactwa faktów, jest syntezą i to całkowicie różną od stanowiska bieżącej historiografii czeskiej; jest *credo* i niejako testamentem autora.

Dwa nazwiska wymienia Bartoš we wstępie, jako swych wielkich poprzedników i w pewnym sensie swych mistrzów: Palackiego i Golla. Książka przy pozytywistycznym kulcie dla faktu, owiana jest duchem epoki romantyzmu i narodowego odrodzenia czeskiego, gorącym patriotyzmem, kultem demokracji, uznaniem roli jednostki i wrogością dla wszelkiej dyktatury oraz tęsknotą za jednością narodu, stojącą w sprzeczności z wyzbytym złudzeń co do owej epoki tokiem myśli dzisiejszej. Książka wczorajsza?

Tak i nie. Bartoš marksistą nie jest ani nie chce robić wrażenia człowieka akceptującego marksistowskie ujmowanie procesu dziejowego. Tło społeczno-gospodarcze stawia prawie całkowicie poza nawiasem swej syntezy, a krótka dygresja na ten temat czyni wrażenie jedynie zadośćuczynienia postulatowi wydawnictwa. Oczywiście, że takie widzenie książkę zuboża, odsuwa od nowoczesności. Nie znaczy

* Ostatnio ukazało się nadto studium źródłoznawcze J. A. Raftisa oparte o zwoje sądowe wybranych manorów opactwa Ramsey: *Social Structures in Five East Midland Villages. A Study of Possibilities in the Use of Court Roll data*, „*Economic History Review*” ser. II, t. XVIII, 1965, z. 1.

to jednak, aby książka nie dopomagała właśnie na obecnym etapie postępowi współczesnej historiografii, a ze względu na wagę tematu, może nie tylko czeskiej.

Jak to rozumieć? Historiografia marksistowska weszła niewątpliwie w nowy etap. W okresie minionego dwudziestolecia w krajach demokracji ludowych dokonał się potężny zwrot w kierunku badań gospodarczo-społecznych, w kierunku podkreślenia decydującej roli bazy społeczno-gospodarczej. Była to niewątpliwie słuszna antyteza historiografii burżuazyjnej. Antyteza jest z natury walcząca a jako taka nie może być wolna od uproszczeń. Te uproszczenia dostrzega się dziś coraz częściej. Nadeszła pora syntezy, śmiałego wprowadzenia w tok badań niektórych aspektów historiografii minionej epoki. Nie ma oczywiście mowy o rezygnacji z prymatu zjawisk ekonomiczno-społecznych w procesie historycznym. Ale żeby ograniczyć się do ruchu husyckiego — niewątpliwie pozytywna, choć społecznie ograniczona na miarę możliwości epoki, rola szlachty czy prażan, rola wyrastających ponad przeciętność jednostek i osobistych niekiedy motywów ich postępowania, rola dążeń narodowych wreszcie, które nawet wtedy, gdy przerastają w ślepią nienawiść, są niemniej faktem, wszystko to domaga się swego miejsca w procesie dziejowym. Miejsca, to znaczy osadzenia w nowym widzeniu tego procesu. Trudno zrozumieć w pełni całkowicie rolę warstwy czy jednostek, abstrahując od klasowych nastawień czy społecznych lęków, stanowiących przecież poważny (choć nie jedyny) motor czy hamulec postępowania. Takiej syntezy książka Bartośa nie dokonuje ani dokonać nie zamierza. Wielki znawca epoki husyckiej pozostał sobą i wystarcza mu własne, wyniesione z lat młodości jeszcze, widzenie procesu dziejowego. Niemniej książka przypomina i to przypomina z olbrzymim znanstwem i olbrzymią miłością tematu to, co w dobie „burzy i naporu”, w latach antytezy, nieraz niesłusznie wypadło z pola widzenia. Dlatego jej ukazanie się właśnie w r. 1965 jest ważną pomocą w dalszym rozwoju marksistowskiej historiografii czeskiej.

Ewa Małczyńska

Die Schriften der Huterischen Täufergemeinschaften. Gesamtkatalog ihrer Manuskriptbücher, ihrer Schreiber und ihrer Literatur. 1529—1667, zusammengestellt von Robert Friedmann unter Mitarbeit von Adolf Mais, „Österreichische Akademie der Wissenschaften. Philosophisch — Historische Klasse Denkschriften“ t. LXXXVI, Wien 1965, s. 179 + 4 tabl., Kommissionsverlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften in Wien.

Zestawiony przez wybitnego znawcę przedmiotu, R. Friedmanna, katalog rękopisów anabaptystów morawskich obejmuje całokształt materiałów źródłowych do dziejów tej ciekawej sekty. Założona w 1529 r. przez Jakuba Hutera (stąd jej zwolenników zwano później huterowcami) na Morawach, przeniosła się następnie (w 1629 r.) do Siedmiogrodu, stamtąd zaś huterowcy udali się w 1770 r. na północną Ukrainę. Po wprowadzeniu w Rosji powszechnej służby wojskowej, emigrowali z kolei w siedemdziesiątych latach XIX w. do USA, skąd — chroniąc się znów przed poborem — wywędrowali w 1918 r. w większości do Kanady. Obecnie *circa* 12 tys. huterowców mieszka w Stanach Zjednoczonych oraz w Kanadzie; zgrupowani w ponad 100 gminach (*Bruderhöfen*) posługują się nowoczesnymi maszynami rolniczymi i samochodami, ubierają jednak prawie tak samo jak przed 400 laty, mówią zaś między sobą (jak stwierdza Friedmann) *ihrem „huterischen“ Deutsch* (s. 7, we wstępie do recenzowanego katalogu).

Dziś jest to sekta bez żadnego znaczenia, w XVI i XVII wieku huterowcy odegrali jednak poważną rolę w dziejach radykalnej reformacji. Z tego też względu manuskrypty ich zasługują na szczególną uwagę badaczy. Jak wynika z katalogu,